

**Sygn. akt II K 437/16**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 maja 2017 r.

Sąd Rejonowy w Kętrzynie II Wydział Karny w składzie:

Przewodnicząca: Sędzia SR Małgorzata Olejarczyk

Protokolant: st. sekr. sądowy Ewelina Kazberuk

Prokurator Prok. Rej. w K.: J. D.

po rozpoznaniu w dniach: 16.02.2017r., 23.03.2017r. i 11.05.2017r.

sprawy **Ł. M.**

**s. M. i D. z domu Ś.**

**ur. (...) w K.**

**oskarżonego o to, że:**

w dniu 6 lutego 2016 roku w K., w zamiarze spowodowania naruszenia czynności narządu ciała lub rozstroju zdrowia trwającego dłużej niż siedem dni A. S., rzucił w jej kierunku metalową kratą uderzając w głowę, czym spowodował u niej obrażenia ciała w postaci urazu głowy – otwartej rany tłuczonej okolicy lewego łuku brwiowego dł. 1 cm, które powodują naruszenie czynności narządu ciała na okres nie dłużej niż siedem dni, lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na to, że lecąca w jej kierunku metalowa krata zaczepiła o rosnącą tuje, co spowodowało zamortyzowanie uderzenia,

**tj. o przestępstwo z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 157 § 1 k.k.**

I. oskarżonego **Ł. M.** uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu i za to z mocy art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 157 § 1 k.k. skazuje, zaś na podstawie art. 14 § 1 k.k. w zw. z art. 157 § 1 k.k. wymierza mu karę 5 (pięciu) miesięcy pozbawienia wolności;

II. na podstawie art. 46 § 1 k.k. zasądza od oskarżonego na rzecz pokrzywdzonej A. S. kwotę 500 (pięćset) złotych tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę;

III. na podstawie art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26.05.1982 roku Prawo o Adwokaturze zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. R. N., (...), kwotę (...) (jeden tysiąc osiem) złotych tytułem wynagrodzenia za obronę oskarżonego **Ł. M.** wykonywaną z urzędu oraz kwotę 231,84 (dwieście trzydzieści jeden i 84/100) złotych tytułem podatku VAT od przyznanego wynagrodzenia;

IV. na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. zwalnia oskarżonego od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych w całości.

Sygn. akt. II K 437/16

## UZASADNIENIE

Na podstawie całokształtu materiału dowodowego Sąd ustalił następujący stan faktyczny :

W dniu 06 lutego 2016 r. A. S. przebywała w restauracji (...) w K. na spotkaniu firmowym. O godzinie 23.00 miał ją odebrać jej mąż -Ł. S.. W związku z tym około godziny 23.00 A. S. oraz jej znajomi: M. W. i M. O. udali się do wyjścia, na schodach zapalili jeszcze papierosy. W tym samym czasie, około 200 metrów dalej, przy banku (...) grupa młodych ludzi awanturowała się i szamotała. Na parking znajdujący się na przeciwko banku (...), przyjechał Ł. S.. Jego żona wraz ze znajomymi szła w kierunku samochodu męża. Ł. S. obserwując awanturowujących się ludzi, zauważył, że jeden z nich wyjął metalową kratę spod drzwi do Banku (...) i zamachując się w stronę jego żony rzucił metalową kratą. Krata zaczepiła o tuję, a następnie uderzyła w głowę A. S.. Ł. S. natychmiast podbiegł do sprawcy i chwycił go za ubranie. W tym momencie A. S. straciła przytomność, wówczas jej mąż zostawił napastnika i pobiegł do żony. Po przyjeździe funkcjonariuszy policji wskazał im sprawcę, którym po wylegitymowaniu okazał się Ł. M. – mieszkaniec K..

A. S. została karetką przewieziona do Szpitala w K.. W dniu 08 lutego 2016 r. udała się do Ośrodka (...) w M., gdzie dostała skierowanie na tomografię komputerową. Trzy dni przebywała w szpitalu w M., a następnie przebywała na zwolnieniu lekarskim.

W toku postępowania uzyskano dokumentację medyczną oraz opinię sądowo-lekarską dotyczącą A. S.. Biegły zaopiniował, że w wyniku zdarzenia pokrzywdzona doznała urazu głowy otwartej rany tłuczonej okolicy lewego łuku brwiowego dł. 1 cm. Obrażenia te naruszyły prawidłową funkcję organizmu na okres poniżej siedmiu dni.

W opinii biegły wskazał również, iż A. S. w momencie zdarzenia była narażona na niebezpieczeństwo nastąpienia skutku określonego w art. 157 § 1 kk (uderzenie w głowę ciężką metalową kratą). Gdyby rzucenie kratą nie zostało zamortyzowane przez rosnącą tuję i uderzyło całym impetem w głowę mogłoby spowodować uszkodzenia gałki ocznej lewej, uszkodzenie słuchu, złamanie kości skroniowej i jarzmowej powodując powstanie krwiaka wewnątrzczaszkowego, który zazwyczaj zagraża życiu.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie: zeznań A. S. k. 112v-113, 40v, Ł. S. k. 56v, 113v, M. W. k.114, 52vk., M. O. k. 114v,54v, K. Ż. k.113, k.58v, opinii sądowo – lekarskiej k.7, dokumentacji medycznej k.11-13.

**Oskarżony Ł. M.** nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, że wyszedł wieczorem z lokalu V. R. i wracał do domu. Przemieszczał się w stronę ulicy (...), policjant zatrzymał go w okolicach szkoły muzycznej i zabrał go do tłumu ludzi, którzy kłócili się pod S.. Podkreślił, że nie uciekał przed policją. Wyjaśnił, że nie wiedział o co chodzi, tam było dużo ludzi, zbiegowisko, nie wie co tam się działo, nie znał tamtych ludzi. Policjanci spisali jego dane, nie mówiąc mu o co chodzi i poszedł do domu. Wskazał, że za kilka tygodni dostał wezwanie w sprawie uszkodzenia jakiejś kobiety, nie stawiał się na policji, bo był poszukiwany za to, że nie odrabiał godzin. Dodał, że wówczas był trzeźwy. (k.112, 63-64)

### **Sąd zważył, co następuje:**

Wyjaśnienia oskarżonego Ł. M., w których nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, nie zasługują na wiarę. Wyjaśnienia te są sprzeczne ze zgromadzonym materiałem dowodowym, w szczególności z konsekwentnymi zeznaniami bezpośredniego świadka zdarzenia Ł. S.. Wersja oskarżonego w której wskazuje, że zatrzymanie go przez funkcjonariusza policji, było przypadkowe w ocenie sądu stanowi realizację przyjętej przez oskarżonego linii obrony, która nie znajduje potwierdzenia w zgromadzonym materiale dowodowym, a zmierza jedynie do uwolnienia oskarżonego od odpowiedzialności karnej.

Najbardziej miarodajnym, w ocenie Sądu, źródłem dowodowym były zeznania Ł. S.. Świadek, mimo, iż niewątpliwie w całość zdarzenia zaangażowany był emocjonalnie, szczegółowo i w sposób logiczny zrelacjonował przebieg zdarzenia. Obserwował on zajście z niedalekiej odległości, z miejsca parkingowego przed bankiem. W chwili gdy, spostrzegł wychodzącą z lokalu małżonkę, zauważył również mężczyznę, który biegł z kratą, którą wcześniej wyrwał spod drzwi banku. Mężczyzna, którego bez problemu rozpoznał Ł. S., rzucił kratą w kierunku jego żony. W zeznaniach złożonych na rozprawie świadek podkreślił, iż nie pamięta, czy krata odbiła się od tui czy innej rośliny. Świadek podkreślił, że sprawca był z całą grupą osób, a wskazał go policji na miejscu zdarzenia. Podkreślił, że nigdy wcześniej nie widział

tego mężczyzny, ale rozpoznał go na karcie podglądowej, następnie na sali rozpraw. Ł. S. nie miał wątpliwości, że Ł. M. jest osobą, która rzuciła metalową kratą w jego żonę. Mężczyźni mieli kontakt ze sobą, twarzą w twarz, wówczas, gdy mąż pokrzywdzonej chwycił go za ubranie i uderzył.

Brak jest podstaw, by odmówić wiary zeznaniom tego świadka. Na podkreślenie zasługuje, że Ł. S. nie zna oskarżonego, zatem nie ma żadnych powodów, by bezpodstawnie go obciążać, ponadto w przeciwieństwie do uczestników spotkania integracyjnego, nie spożywał alkoholu, co niewątpliwie miało wpływ na zdolność jego spostrzegania i odtwarzania zdarzeń.

Z uwagi na upływ czasu, świadek nie pamiętał czy na miejscu zdarzenia była policjantka, która później przyjechała do szpitala, nie pamięta również ile patroli policji uczestniczyło w interwencji. (k.56v,113v)

W ocenie Sądu okoliczność, że naocznym świadkiem zdarzenia był mąż pokrzywdzonej, w żadnym stopniu nie dyskredytuje zeznań tego świadka. Jego zeznania stanowią obiektywną relację zaobserwowanego zdarzenia. To, że świadek składając zeznania na rozprawie nie pamiętał, np. czy kratka odbiła się od tui czy innej rośliny, wynika z upływu czasu oraz dynamiki zajścia i nie podważało wiarygodności jego zeznań. Ponadto nieścisłości w jego zeznaniach nie dotyczą kwestii zasadniczej tj. sprawstwa Ł. M..

Pokrzywdzona A. S. zeznała, iż w dniu 06 lutego 2016 r. około godziny 23.00 wraz ze znajomymi M. W. i M. O. wyszła z lokalu, będąc jeszcze na schodach zapalili papierosa i powoli schodzili ze schodów. W tym samym czasie przy banku (...)trwała awantura podczas której grupa młodych ludzi szamotała się. Świadek podkreśliła, iż wychodząc z restauracji widziała, że jej mąż wychodzi z samochodu, który stał na parkingu na wysokości banku (...). Gdy przemieszczała się już z kolegami w kierunku parkingu, w pewnym momencie odwróciła się i została uderzoną kratą w głowę, usunęła się, tracąc przytomność. Przed tym, gdy została uderzona nie słyszała, by ktoś krzyczał w jej kierunku. Świadek dodała, że mężczyznę, który rzucił w nią kratą, rozpoznał jej mąż, a następnie wskazał policjantom.

Odnośnie swego stanu zdrowia podała, że wykonała tomografię komputerową. Trzy dni leżała w szpitalu, następnie przebywała na zwolnieniu lekarskim. Poniosła koszty lekarstw i kremów, podkreśliła, że do dnia dzisiejszego ma bliznę po tym zdarzeniu. Okoliczności wskazane przez pokrzywdzoną, znalazły potwierdzenie w dokumentacji medycznej. (k.40v, 112v-113)

Sąd nie znalazł podstaw do zakwestionowania zeznań świadka W. P., koleżanki pokrzywdzonej, która podkreśliła, że nie była świadkiem przedmiotowego zdarzenia. W chwili, gdy wyszła z lokalu zobaczyła pokrzywdzoną, gdy ta już leżała, a jej mąż był przy niej. Widziała stojącą koło kiosku grupę osób, ale było ciemno i nie rozpoznała ich. (k.113v-114, k.49v)

Sąd uznał za wiarygodne również zeznania świadka M. W., który podkreślił, że nie widział sprawcy. Opisał, że gdy szedł wraz z pokrzywdzoną i M. O. w stronę samochodu Ł. S. zauważył, że w ich kierunku leci metalowa kratka, która trafiła w A. S.. Świadek potwierdził, że Ł. S. był na miejscu zdarzenia i z relacji innych osób wie, że zatrzymał sprawcę. Świadek w tym czasie był przy pokrzywdzonej, która była zakrwawiona i potrzebowała pomocy. (k.114, 52v)

Tak samo Sąd ocenił zeznania M. O., który zeznał, iż około 5 metrów od nich stała grupka osób, która się szarpała. Idąc w pewnym momencie zauważył, że jeden z trzech awanturujących się mężczyzn, po tym jak wyrwał kratę zaczął biec w ich stronę i rzucił kratę prosto w głowę pokrzywdzonej. W ocenie świadka, A. S. została trafiona celowo, bowiem mężczyzna biegł prosto w jej stronę patrząc na nią. Świadek wskazał, iż nie widział, by mąż pokrzywdzonej wskazywał policjantowi sprawcę, ponieważ był zajęty udzielaniem pomocy A.. Podał, że sprawcy uciekli zaraz po zdarzeniu wzdłuż banku (...). (k.114v,54v)

W/w świadkowie zeznawali spontanicznie, bez ubarwiania i zbędnej koloryzacji zdarzenia. Pomimo tego, że świadków łączyły z pokrzywdzoną więzi koleżeńskie wskazywali jedynie na dokonane przez siebie spostrzeżenia, nie wypełniając luk w pamięci domysłami. Z tych też względów Sąd uznał ich zeznania za wiarygodne. Korespondowały one z zeznaniami świadka Ł. S. oraz A. S..

Funkcjonariusz policji K. Ż. wskazała, iż tego wieczoru służbę pełniła z G. C. (1). Gdy przyjechała na miejsce zdarzenia to w karetce opatrywano pokrzywdzoną, a obok stał jej mąż. Ł. S. wskazał sprawcę, który został wylegitymowany i okazał się nim Ł. M.. Oskarżony nie wypowiadał się na temat przedmiotowego zdarzenia. Świadek podkreśliła, że gdy przyjechała na miejsce oskarżony był na miejscu tego zdarzenia, a oprócz niego byli jego koledzy, cała grupa wspomagająca (k.113, k.58v)

W związku z nieścisłościami ujawnionymi w treści notatki urzędowej z przeprowadzonej interwencji sporządzonej przez K. Ż., została ona przesłuchana po raz drugi na rozprawie. Świadek zeznała, iż w notatce ujęła nazwisko K. S. i M. D., ale sprawcą, który uszkodził pokrzywdzoną był oskarżony. Świadek przyznała, że treść notatki była źle sformułowana, niezbyt precyzyjnie opisała zdarzenie w notatce. Sytuację tę wyjaśniła na rozprawie, przyznając że popełniła błąd. Po raz kolejny potwierdziła, że mąż pokrzywdzonej wskazał oskarżonego, jako sprawcę czynu.(k.191)

G. C. (1) potwierdził, że uczestniczył w interwencji na Placu (...) lecz nie pamiętał, kto wskazał na oskarżonego, jako na sprawcę czynu. Osoba oskarżonego jest mu znana z wcześniejszych interwencji, ponieważ wielokrotnie zatrzymywał go w czasie pełnienia czynności służbowych. (k.191v)

Sąd miał na uwadze, iż K. Ż. oraz G. C. (1) podczas postępowania sądowego nie pamiętali dokładnie okoliczności przedmiotowego zdarzenia, co spowodowane było w ocenie Sądu upływem czasu i wielością przeprowadzanych interwencji. Podkreślić należy, iż świadkowie nie mieli żadnych powodów, aby zeznawać nieprawdę i przedstawiać przebieg zdarzenia w sposób niekorzystny dla oskarżonego. W ocenie Sądu ich zeznania polegały na prawdzie.

Sąd nie znalazł podstaw do zakwestionowania zeznań funkcjonariuszy policji: M. A. (k.169), M. G. (k.169v), R. P. (k.169v) oraz R. R. (2) (k.169v) przybyłych na miejsce w celu asekuracji interwencji prowadzonej przez funkcjonariuszy K. Ż. i G. C. (1), albowiem ich zeznania dotyczyły wykonywania obowiązków w ramach czynności służbowych. Funkcjonariusze wskazali, iż nie posiadają wiedzy odnośnie dokonywania zatrzymania osób. Wskazali jednak, że K. Ż. i G. C. (1) legitymowali jakieś osoby. Ich obecność na interwencji potwierdzają zapisy w notatnikach służbowych (k.128-130, 134-138, 139-141, 142-145, 146-150) z dnia 06 lutego 2016 r., w których nie wskazali sprawców zdarzenia, a jedynie fakt przeprowadzonej interwencji.

Świadek A. L. (właścicielka lokalu V. R.), wskazała, iż kojarzy oskarżonego, bo często bywał w jej lokalu, ale nie pamięta czy w przedmiotowym dniu był w lokalu. (k.114v) Jej zeznania miały dla sprawy znaczenie drugorzędne.

Sąd nie uznał za wiarygodne zeznań świadka D. M. (brata oskarżonego). Jak ustalono na rozprawie, świadek nie był na miejscu zdarzenia, a całą wiedzę o wydarzeniu czerpał z relacji swego brata. Według świadka sprawcą zdarzenia był H. B., który rzekomo w rozmowie z D. M. przyznał mu się do tego. Okoliczności tej nie można był zweryfikować na rozprawie, albowiem H. B. jest osobą poszukiwaną przez policję, jego miejsce pobytu nie jest znane. Sytuacja ta rodzi pytanie, dlaczego D. M. posiadając wiedzę, co do osoby sprawcy, nie przekazał jej organom ścigania, wiedząc przecież, że sprawa ta obciąża jego brata. Tłumaczenia świadka, że liczył na przyznanie się B. oraz, że ma swoje sprawy i problemy są mało przekonujące. Oskarżony po zeznaniach złożonych przez swojego brata, wskazał, iż nie wie kto to jest H. B.. (k.170).

W ocenie Sądu zeznania D. M. wpisują się w linię obrony oskarżonego, polegającą na negowaniu jego sprawstwa. Świadek ewidentnie próbował uwolnić od odpowiedzialności karnej oskarżonego poprzez zrzucenie odpowiedzialności za czyn na inną osobę, co ważną osobę ukrywającą się przed policją, a zatem nie mogącą potwierdzić bądź zaprzeczyć relacjom świadka.

Z opinii biegłego lekarza powołanego celem określenia rodzaju, charakteru i mechanizmu powstania obrażeń pokrzywdzonej wynika, że powyższe obrażenie ciała mogły powstać w czasie i okolicznościach zawartych w aktach sprawy, wskutek uderzenia w głowę przedmiotem twardym, tępy, tępokrawędzistym, mogło to być uderzenie kratą metalową w głowę. Nie spowodowało ono choroby długotrwałej realnie zagrażającej życiu, znacznej, długotrwałej niezdolności do pracy w zawodzie, trwałego istotnego zszpecenia bądź zniekształcenia ciała. Pokrzywdzona w

momencie zdarzenia była narażona na niebezpieczeństwo nastąpienia skutku określonego w art. 157 § 1 kk (uderzenie w głowę ciężką metalową kratą). Gdyby rzucenie kratą nie zostało zamortyzowane przez rosnącą tuję i uderzyło całym impetem w głowę, mogłoby spowodować uszkodzenia gałki ocznej lewej, uszkodzenie słuchu, złamanie kości skroniowej i jarzmowej, powodując powstanie krwiaka wewnątrzczaszkowego, który zazwyczaj zagraża życiu.

Sąd podzielił w całości opinię sądowo-lekarską sporządzoną przez biegłego lekarza A. M. nie znajdując podstaw do jej podważenia. Przedmiotowa opinia została sporządzona w sposób rzetelny, zgodny z wymaganiami wiedzy medycznej i nie była kwestionowana przez żadną ze stron opinia k.7).

W ocenie Sądu oskarżony działał umyślnie z zamiarem ewentualnym. Wyrzuwając kratę, biegnąc w stronę pokrzywdzonej i rzucając w jej kierunku ciężkim, metalowym przedmiotem niewątpliwie zdawał sobie sprawę z konsekwencji swego czynu. Atak na pokrzywdzoną był dla niej na tyle niespodziewany, że nie zdążyła się przed jego skutkami zabezpieczyć - nie miała szansy na jakąkolwiek reakcję, „odskoczenie”, by uniknąć uderzenia w głowę.

Wskazane powyżej okoliczności przedmiotowe i podmiotowe zdaniem Sądu świadczą o tym, że oskarżony, który jest osobą dorosłą, atakując pokrzywdzoną, działał w zamiarze spowodowania naruszenia czynności narządu ciała lub rozstroju zdrowia trwającego dłużej niż siedem dni i na taki skutek się godził. Bez wątplenia uderzenie w głowę dużą, ciężką metalową kratą może wywołać takie właśnie obrażenia. Na szczęście w przedmiotowej sprawie dzięki temu, że krata zaczęła o rosnącą tuję, która zamortyzowała uderzenie działanie oskarżonego zakończyło się na etapie usiłowania. Oskarżony spowodował jednak uszczerbek na zdrowiu pokrzywdzonej w postaci urazu głowy – otwartej rany tłuczonej okolicy lewego łuku brwiowego dł. 1 cm, które powoduje naruszenie czynności narządu ciała na okres nie dłużej niż siedem dni.

W tym stanie rzeczy, po przeprowadzonej analizie materiału dowodowego wina oskarżonego nie budzi żadnych wątpliwości i została mu wykazana zgromadzonymi dowodami.

Przestępstwo z art. 157 § 1 k.k. jest skutkowym występkiem, który może być popełniony tylko umyślnie, zarówno z zamiarem bezpośrednim, jak i z zamiarem ewentualnym. Oznacza to, że sprawca musi obejmować świadomością możliwość spowodowania swoim zachowaniem skutku określonego w art. 157 § 1 k.k. i chcieć takiego skutku, albo na nastąpienie takiego skutku się godzić. Postać naruszenia czynności narządu ciała lub rozstroju zdrowia nie musi być sprecyzowana w świadomości sprawcy, co oznacza, że objęcie zamiarem spowodowania skutku z art. 157 § 1 k.k. przyjąć może postać zamiaru ogólnego. (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 lutego 2013 roku, II KK 101/12, Prok.i Pr.-wkl. 2013/5/5, LEX 1311525)

Uwzględniając powyższe, Sąd uznał oskarżonego Ł. M. winnym tego, że w dniu 6 lutego 2016 r. w K., w zamiarze spowodowania naruszenia czynności narządu ciała lub rozstroju zdrowia trwającego dłużej niż siedem dni A. S., rzucił w jej kierunku metalową kratą uderzając w głowę, czym spowodował u niej obrażenia ciała w postaci urazu głowy – otwartej rany tłuczonej okolicy lewego łuku brwiowego dł. 1 cm, które powodują naruszenie czynności narządu ciała na okres nie dłużej niż siedem dni, lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na to, że lecąca w jej kierunku metalowa krata zaczęła o rosnącą tuję, co spowodowało zamortyzowanie uderzenia czym wyczerpał dyspozycję art. 13 § 1 kk w zw. z art. 157§ 1 kk.

W ocenie Sądu stopień zawinienia oskarżonego jest wysoki, jego zachowanie godziło w podstawowe dobro każdego człowieka jakim jest zdrowie. Sąd wziął pod uwagę, że przedmiotowego czynu oskarżony dopuścił się bez powodu. Co do oskarżonego nie zachodzą żadne okoliczności wyłączające bądź pomniejszające stopień jego zawinienia, a jako osoba dorosła, mógł on z łatwością przewidzieć następstwa swojego zachowania, co oznacza, że popełnił przestępstwo z pełną świadomością możliwych konsekwencji. Jako okoliczność obciążającą oskarżonego Sąd uznał również kilkukrotną dotychczasową karalność i negatywną opinię jaka posiada w środowisku lokalnym (karta karna k.68, k.14-25, zeznania świadka G. C.).

Sąd nie dopatrył się żadnych szczególnych okoliczności łagodzących wpływających na wymiar kary wobec oskarżonego.

Powyższe świadczy, że oskarżony nie wyciągnął żadnych wniosków ze swojego postępowania, czy z wymierzanych wobec niego wcześniej kar wolnościowych, nie zmienił swego nastawienia do dóbr chronionych prawem i nie wykazał poprawy zachowania. Oskarżony uchylał się od wykonywania uprzednio orzeczonych kar ograniczenia wolności, co doprowadziło do zamiany kary zastępcze pozbawienia wolności. Wielokrotna karalność, a także brak zdecydowanej zmiany zachowania oskarżonego, wskazuje na jego lekceważący stosunek do obowiązującego porządku prawnego. Sąd uznał, że wymierzona bezwzględna kara 5 miesięcy pozbawienia wolności jest jak najbardziej adekwatna do popełnionego czynu zważywszy na okoliczności obciążające, takie jak uprzednia karalność, wysoki stopień społecznej szkodliwości czynu, działanie bez powodu, w sposób zuchwały i chuligański.

Zdaniem Sądu kara wymierzona oskarżonemu spełni swe cele zarówno w zakresie prewencji indywidualnej ucząc oskarżonego, iż popełnianie przestępstw nie popłaca, a także w zakresie prewencji ogólnej czyniąc zadość społecznemu poczuciu sprawiedliwości. Jest ona adekwatna do stopnia zawinienia oskarżonego, jak również społecznej szkodliwości czynu. Ponadto w środowisku lokalnym oskarżonego, winna odnieść oddźwięk, wskazując że zachowania sprzeczne z porządkiem prawnym i moralnym nie uchodzą sprawcom bezkarnie.

Pokrzywdzona A. S. wniosła o zadośćuczynienie w wysokości 500 złotych, co Sąd uwzględnił zasądzając roszczenie w żądanej wysokości (k.113)

Przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia Sąd miał na uwadze takie kryteria jak : rodzaj naruszonego dobra, rozmiar doznanej krzywdy, intensywność naruszenia, stopień negatywnych konsekwencji dla pokrzywdzonego wynikających z dokonanego naruszenia dobra prawnego, w tym także niewymiernych majątkowo, nieodwracalność skutków naruszenia, stopień winy sprawcy” ( por. Wyrok SA w Poznaniu II Wydział Karny z dnia 4 września 2014 r. II AKa 125/14). Każdy rozważany przypadek powinien być traktowany indywidualnie z uwzględnieniem wszystkich okoliczności sprawy, przy czym ta ocena powinna opierać się na kryteriach obiektywnych, a nie wyłącznie na subiektywnych odczuciach pokrzywdzonego.

Wobec powyższego, w ocenie Sądu słusznym było, wymierzenie na rzecz pokrzywdzonej A. S. kwoty 500 złotych tytułem zadośćuczynienia za doznana krzywdę. Zdaniem Sądu zasądzona kwota nie jest wygórowana – leży w ramach możliwości finansowych oskarżonego, a z drugiej strony w sposób odpowiedni czyni zadość naruszonemu dobru prawnemu.

Na podstawie art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26.05.1982 roku Prawo o Adwokaturze Sąd zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. R. N., (...), kwotę 1008 złotych tytułem wynagrodzenia za obronę oskarżonego Ł. M. wykonywaną z urzędu oraz kwotę 231, 84 złotych tytułem podatku VAT o przyznanego wynagrodzenia.

Sąd na podstawie art. 624 § 1 kpk zwolnił oskarżonego od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych w całości.